

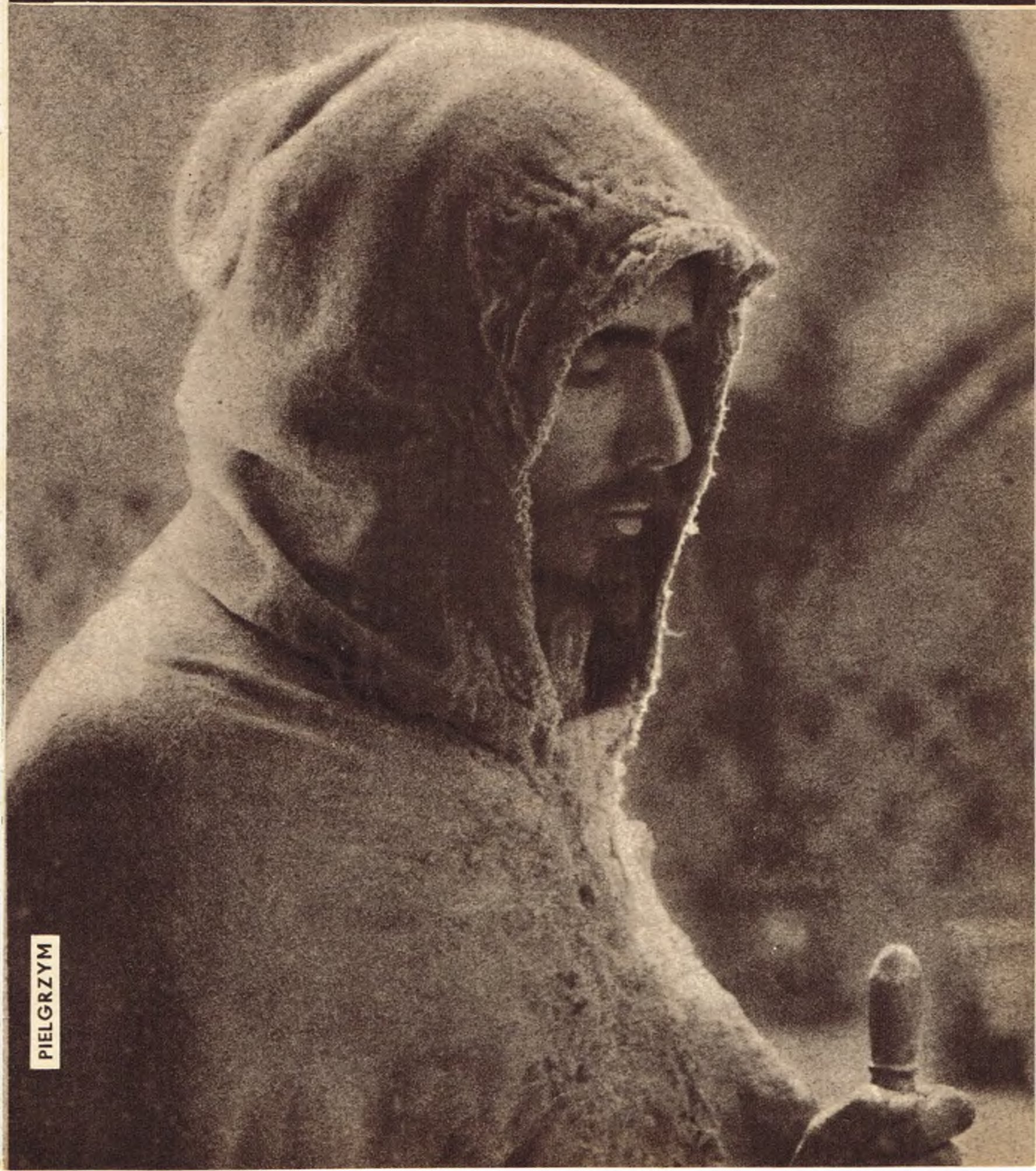
# KATOLICKI TYGODNIK ILUSTROWANY

## R o d z i n a

NR 34 (164) ROK IV

WARSZAWA 25. VIII. 1963

CENA 2 Zł



PIELGRZYM





(2 Do Koryntian 3, 4-9)

**B**racia: Ufność taką mamy przez Chrystusa ku Bogu. Nie jakobyśmy zdolni byli pomyśleć co sami z siebie, jako z siebie, ale zdolność nasza z Boga jest. On też uzdolnił nas, abyśmy się stali sługami nowego Przymierza, nie według litery, ale według Ducha: bo litera zabija, a Duch ożywia. A jeśli postuga śmierci, wyryta literami na kamieniach, była w takiej chwale, że synowie Izraela nie mogli patrzeć na twarz Mojżeszową dla jasności oblicza jego, która zniknąć miała, jakoż więcej postuga Ducha będzie w chwale. Albowiem jeśli chwałą jest postuga potępienia, daleko bardziej w chwałę obfitować będzie postuga sprawiedliwości.

## EWANGELIA

(Św. Łukasz 10, 23-37)

**O**nego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, że wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

A oto pewien biegły w Zakonie powstał doświadczając Go i rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne? A On rzekł do niego: W Prawie co napisano? jako czytasz? A on odpowiadając rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jak siebie samego (Powt. Pro. 6,5) Rzekł mu: Dobrześ odpowiedział. Czyni to, a będziesz żył. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest moim bliźnim? Jezus zaś, podejmując pytanie, rzekł: Człowiek pewien zstępował z Jeruzolimy do Jerycha i wpadł między złoczyńców, którzy go też złupili i rany zadawszy odeszli, zostawiając na pół umarłego. I zdarzyło się, że kapłan pewien zstępował tą drogą i ujrawszy go, minął. Także i lewita, będąc blisko miejsca i widząc go, minął. A Samarytanin pewien, zdążając drogą, przechodził obok niego i ujrawszy go uzalił się nad nim.

I przybliżywszy się zawiązał rany jego, nalewając oliwy i wina, posadził go na swe juczne zwierzę i zawiązał do gospody, i pielęgnował go. A nazajutrz wyjął dwa denary i wręczył je właścicielowi gospody, mówiąc: Miej nad nim pieczę, a cokolwiek ponad to wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zdaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między złoczyńców? A on rzekł: Ten, który mu miłosierdzie okazał. I rzekł mu Jezus: Idź, a czyni i ty podobnie.

## „Nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“ (I.J.III.17)

A. „Nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne?“ Ważne to pytanie, ważne dla każdego wierzącego. Skąd otrzymać odpowiedź na to pytanie? Chrystus Pan pytającemu faryzeuszowi w odpowiedzi stawia też pytanie: W Prawie, czyli w Piśmie Św., co napisano? Faryzeusz dobrze odpowiedział, bo w istocie miłość Boga i miłość bliźniego jako siebie samego jest podstawą światopoglądu chrześcijańskiego a realizacja jej treści daje w efekcie życie wieczne. Jednak idzie tu o miłość wyrażającą się nie w słowach, ale w czynach, o miłość pełną, bezwarunkową. Prawdę tę Zbawiciel ilustruje pięknym przykładem o miłosiernym Samarytaninie, który nie zważając na panujący między Żydami i Samarytanami antagonizm, przychodzi z pomocą Żydowi zranionemu przez złoczyńców.

B. Samarytanin pokazał, jakie przymioty powinna mieć prawdziwa miłość, miłość chrześcijańska: miłość Boga i miłość bliźniego.

1. Najważniejszym przymiotem prawdziwej chrześcijańskiej miłości jest jej nadprzyrodzony charakter. Nie dla względów ludzkich, dla sympatii, lecz ze względu na Boga, ze względu na to, że każdy człowiek nosi obraz i podobieństwo Boże, choćby nam był nawet obcy, nieżyczliwy mamgo miłować, mam mu pomóc, gdy znajdzie się w potrzebie. Tę gotowość pomocy każdemu, a zwłaszcza nieszczęśliwemu winien okazywać zawsze przede wszystkim kapłan, nie tylko okazywać, ale skutecznie jej udzielać.

2. Prawdziwa miłość chrześcijańska musi być powszechna. Niezależnie od rasy, wyznania, stanu majątkowego czy poziomu oświaty, niezależnie od tego, czy go znam czy nie znam — każdy człowiek jest moim bliźnim, każdego mam miłować. Chrystus Pan wszystkich ludzi bez wyjątku tak umiłował, że za wszystkich dobrowolnie oddał Swe życie w ofierze Bogu.

3. Prawdziwa miłość chrześcijańska ma być bezinteresowna. Samarytanin wiedział, że Żyd, któremu udziela pomocy, nie tylko nie wróci mu włożo-

nych kosztów, ale może nawet nie okaże wdzięczności, a mimo to zaopiekował się nieszczęśliwym. Nie pokiwał nad nim głową, ale czynem pomógł mu. Zranionego zaopatrzył, udzielił mu pierwszej pomocy, zawiązał do gospody, pielęgnował go i zapłacił za niego właścicielowi gospody, nawet przyrzekł dopłacić, gdyby tego w przyszłości zaszła potrzeba.

Tak, prawdziwa miłość nie ogląda się na wdzięczność, na zapłatę, nie ogranicza się więc tylko do słów. Św. Paweł tak pięknie pisze o tej prawdziwej miłości chrześcijańskiej: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa, nie jest czi pragnąca, nie szuka swego, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrwa“ (I Kor. XIII). A św. Jąkub wskazuje bardzo konkretnie na konieczność czynów w miłości: „Jeśli by brat i siostra byli nędzy i potrzebowaliby powszedniej żywności, a rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, zagrzejcie się i nasyćcie się, a nie dalibyście im, czego potrzeba ciału — cóż pomoże?“ (II, 15). Św. Jan do tych słów dorzuca piękny apel: „Syneczku moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“.

C. Łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać, chorego odwiedzić, umarłego pogrzebać, to jest miłość czynna i rzetelna co do ciała. Grzesznego skarcić i upomnieć, smutnego pocieszyć, urazy chętnie darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych i za umarłych — to czynna miłość chrześcijańska co do duszy.

Oby każdy z nas chciał naśladować w czynnej miłości miłosiernego Samarytanina jednak nie tylko podziwem, ale czynem i też nie tylko odruchowo, ale stale i trwale pamiętając przy tym o słowach Zbawiciela: „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ (J. XIII, 31), a ta właśnie miłość może dać i daje życie wieczne. Co czynić więc, aby osiągnąć życie wieczne? Miłować! Miłować Boga i bliźniego czynnie i bez zastrzeżeń. Amen.



## OSPA PUKA DO DRZWI

Człowiek jest nosicielem tego niebezpiecznego wirusa, który w krajach azjatyckich od wieku wieków, jeszcze przed naszą erą powodował groźną chorobę zwaną ospą. Organizmy Chińczyków, Hindusów czy Koreańczyków uodporniły się na jego działanie, lecz wśród nas jest on nadal niebezpieczny.

Ospa przenosi się łatwo przez ślinę, wydzielinę nosa i gardła, przez bieliznę i wszystkie przedmioty, z którymi styka się chory.

Zarazek choroby jest bardzo odporny na środki antyinfekcyjne.

Kraje Azji południowo-wschodniej: Indie, Burma, Pakistan oraz Afryki Środkowej są głównym siedliskiem ospy, która przy obecnie szerokich kontaktach z Europą idzie w świat i przenosi się do najbardziej cywilizowanych krajów. Szerzenie się tej choroby w tamtych krajach wiąże się nieodłącznie z warunkami społeczno-gospodarczymi i niskim poziomem kultury.

W Polsce właściwa ospa została zlikwidowana i już w okresie międzywojennym przestała być problemem społecznym.

Notowane zachorowania po II wojnie światowej pochodzą z „importu” drogą morską i są zresztą szybko likwidowane przez naszą służbę zdrowia.

Rozwój choroby od momentu zakażenia się do widocznych objawów trwa około 2 tygodni. W czasie kiedy podróż zamorską odbywało się tylko okrętami, przy pomocy kwarantanny można było zabezpieczyć mieszkańców danego kraju przed tego rodzaju zamorskim „prezenterem”. W dobie kiedy podróże międzykontynentalne odbywamy odrzutowcami w przetrzasku kilku czy kilkunastu godzin — taka izolacja jest niemożliwa.

Zostaje więc jedynie profilaktyka, tj. szczepienie ochronne jako zasadnicza bariera przeciwepidemiczna.

Wiemy z codziennej prasy, że na terenie Wrocławia i woj. opolskiego zanotowano kilkadziesiąt wypadków ospy, w tym kilka przypadków śmiertelnych. Jakkolwiek służba zdrowia rozporządza w tym zakresie odpowiednimi środkami i

chorobę tę zlikwiduje, to jednak lekceważyć jej nie można.

Szczepienie ochronne — to społeczny nakaz obowiązujący w sumieniu.

Szczepienia przeciwko ospie nie są bolesne. Nacisk naskórka igłą i kropla szczepionki powoduje po 5 dniach mały pęcherzyk, który przekształca się w krostkę. A gdy po kilku tygodniach krostka odpadnie, pozostaje mała blizna jako świadcwo, że się jest zaszczepionym. Ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia się tą groźną chorobą należy zachować wszelkie środki ostrożności.

Pierwszym objawem chorobowym jest ból głowy, gorączka, dreszcze, ból gardła, bóle stawów i mięśni. Oczywiście nasilenie tych objawów zależy od organizmu ludzkiego i jego stanu.

Po kilku dniach gorączki pojawiają się różowe plamki na skórze, które z kolei po kilku dniach przekształcają się w pęcherzyki i krostki. Krostki utrzymują się przez kilka tygodni. Gdy po paru tygodniach skorupki odpadną, zostają charakterystyczne dla ospy blizny. Na wsi polskiej do dzisiaj mówi się o człowieku, który szczęśliwie przeżył „ospę”, że jest „dziobaty”.

Ospa jest niebezpieczna w życiu każdego człowieka. Jej ślady na twarzy kobiety decydują nieraz o jej losie i szczęściu. Oczywiście, że skorupki na ciele są głównym zbiornikiem tej niebezpiecznej infekcji.

Człowiek chory na ospę musi być izolowany aż do całkowitego wyleczenia. Uodpornienie przeciwko tej chorobie naszego organizmu następuje tylko przez szczepienie. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej powołało specjalne placówki do szczepień przeciwepidemicznych.

Międzynarodowe przepisy Światowej Organizacji Zdrowia mówią, że wszyscy, którzy odbywają podróże za granicę, mają być zaszczepieni. Świadcwo szczepienia ważne jest tylko na 3 lata, po czym należy się szczepić powtórnie.

Gdy więc do drzwi twoich wieczorem zapuka sąsiad czy przyjaciel — zapytaj, czy już jest zaszczepiony. Bo może właśnie on stykał się z chorymi i przyniósł ten niebezpieczny zarazek do twego domu. Człowiek jest nosicielem i zbiornikiem tej infekcji.

## POZNAŃSKIE REFLEKSJE

Interesuje mnie od wielu lat rozwój Kościoła Polskokatolickiego i wszystko, co z nim jest związane. I właśnie dlatego w niedzielę 14 lipca znalazłem się w Poznaniu, aby wziąć udział w poświęceniu nowego Kościoła, którego dokonał Ks. biskup prymas Maksymilian Rode.

Liczenie w tym dniu mimo spiekoty zgromadzili się wyznawcy naszego Kościoła a na twarzach wszystkich malowała się radość i podniecenie.

Kościół nasz zazwyczaj są skromne, czasem ubogie, nie bogactwem świątyni bowiem mierzy się wartość idei i ocenia się przyszłość Kościoła. Barokowa świątynia po dokonanej remoncie jest okazałą i godną naszej wielkiej idei.

Uroczystość wprowadzenia się do Kościoła i pierwsze polskie nabożeństwo było wielkim przeżyciem dla obecnych, które na długo zostanie w pamięci.

Świadczyły o tym łyż kręcące się w oczach u wielu uczestników.

W pewnej chwili zauważyłem, jak otoczono jakiegoś pana, na piersi którego widniało szereg wysokich odznaczeń, któremu wyznawcy z Poznania coś wyjaśniali, o coś prosili. Jak się dowiedziałem, mówiono mu, że w przedśionku pobliskiej katedry w oszklonej gablocie wśród urzędowych ogłoszeń widnieje tam napisany na maszynie niewybredny atak na nasz Kościół, w którym świadomie wprowadza się w błąd bezkrytycznych często wiernych.

Wspomniany mężczyzna to działacz społeczny, który w swoim czasie już napisał list otwarty do biskupa Jedwabskiego w Poznaniu wykazując mu fałsz i zakłamanie. Obiecał on, że tą sprawą się zajmie i z treścią napastliwej odezwy się zapozna.

Długo jeszcze, długo stały gromadki rozgwarzonych poznaniaków i każdy chciał się podzielić ze swoimi refleksjami. Wielu z nich także miało swój wkład, swoją „cegiełkę” przy remoncie tej świątyni, która od tej chwili będzie gromadziła wiernych, aby cześć oddawali Panu w swym narodowym polskim języku.

Z ogłoszenia, które ks. proboszcz i dziekan Józef Prac zawiesił — wynika, że codziennie będą odprawiane dwa nabożeństwa: pierwsze o 8 rano, a drugie o 18 wieczorem. Proboszczowi i wiernym z Poznania należy życzyć „Szczęść Boże” a wszyscy, którym Kościół jest drogi, mają powód do słusznej radości i dumy, że jest nas coraz więcej, że wciąż idziemy naprzód.

Wracałem do domu zmęczony, ale szczęśliwy że przeżyłem jeden piękny dzień, że Kościół mój, o którym kiedyś w młodości marzyłem, staje się w naszej ojczyźnie konkretną rzeczywistością.

St. Mościpan

## NOWE DROGI

Państwa afrykańskie, korzystając ze zdecydowanego poparcia krajów obozu socjalistycznego, rozwijają szeroką ofensywę, zaplanowaną na niedawnej konferencji odbytej w stolicy Etiopii — Addis Abebie. Z ich inicjatywy zwołana Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrywała już problem kolonii portugalskich, a w niedalekiej przyszłości zajmie się rasistowską polityką Republiki Południowo-Afrykańskiej, po tym zagadnieniu stosunków w Rodezji Południowej rządzonej przez białych osadników (7 proc. ludności kolonii).

Wokół rezolucji w sprawie kolonii portugalskich stoczona została na forum Rady Bezpieczeństwa ostra walka między państwami frontu antykolonialnego i atlantyckimi sojusznikami Lizbony. Delegacji USA, W. Brytanii i Francji sprzeciwili się żądaniu państw afrykańskich, by zawiesić Portugalie w prawach członka ONZ, jeżeli do 18 września br. (tj. do dnia rozpoczęcia najbliższej sesji ONZ nie przy-

zna ona Angoli, Mozambikowi i Gwinei Portugalskiej — prawa do niepodległości. Mimo tych „ochronnych” manewrów ze strony krajów zachodnich i USA, właśnie na wniosek państw afrykańskich — i pod ich presją została Portugalia usunięta z Międzynarodowej Konferencji do Spraw Oświaty (Genewa) i z Komisji Ekonomicznej ONZ. Wzrasta też liczba państw zrywających stosunki dyplomatyczne z Portugalia. Ostatnio zerwała stosunki dyplomatyczne Indonezja. Fakt ten ma tym większe znaczenie, że główna przyczyna decyzji Dżakarty leży w sporze o Timor, kolonię portugalską w Archipelagu Wysp Indonezyjskich. Timor może stać się czwartym frontem Salazara, który rządząc po dyktatorsku, raz po raz odnosi klęski.

Jakkolwiek nie spojrzeć na mapę Czarnego Łądu — widzimy wyraźnie, że ruch wolnościowy rozprzestrzenia się w Afryce z szybkością pożaru. Już niedługo wszystkie kraje afrykańskie uzyskają niepodległość. Afryka stanie się ojczyzną ludzi wolnych i będą Afrykanie budowali zęby

swoich państwowości. Będzie to praca ciężka, najeżona trudnościami i intrygami wczorajszych kolonizatorów, którzy pod różnymi pretekstami będą usiłowali utrzymać się na powierzchni Czarnego Łądu i pod pozorem niesienia pomocy: ekonomicznej i organizacyjnej, przedłużyć okres bezceremonialnej eksploatacji i czerpania przeogromnych zysków z pracy Afrykańczyków.

Dla rozwoju wolnej Afryki i nie tylko Afryki, ale każdego kraju potrzebny jest pokój i spokój. Bez pokojowego współżycia między narodami nie ma możliwości budowania lepszej przyszłości. Zrozumieli to Amerykanie, zrozumieli to również Anglicy. W trójstronnym porozumieniu, podpisanym uroczystie w Moskwie między przedstawicielami USA, ZSRR i W. Brytanii, położono kres eksplozjom nuklearnym w Kosmosie, na ziemi i pod wodą. Układ ten otwiera drogę do dalszych międzynarodowych porozumień i przyczynia się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego na obu półkulach. Powitany z dużym powodzeniem przez wszystkich mi-

lujących pokój znalazł gorących zwolenników nie tylko w obozie państw socjalistycznych. Irlandia, Indie, kraje Afryki opowiedziały się bez zastrzeżeń za moskiewskim układem i zapowiedziały zgłoszenie do niego akcesu, z chwilą ratyfikowania go przez parlamenty państw — sygnatariuszy. Jeden tylko — de Gaulle — powiedział swoje veto, zapowiadając jednocześnie zamiar zaproszenia przed końcem br. trzech pozostałych mocarstw nuklearnych, celem przestudowania zagadnienia skutecznych metod rozbrojenia w dziedzinie środków przenoszenia broni nuklearnej. Nie jest to nowa sprawa. Już przed laty ZSRR uznał propozycję francuską za celową i włączył ją do swojego programu działania.

Widzimy, że ofensywa idei pokoju rozwija się na szerokim froncie. Od czujności ludzi miłujących pokój zależy, czy osiągnięte porozumienia stanowią będą trwałe fundament, na którym oprze się pokojowa polityka supermocarstw i innych pozostałych państw. (O.)



W

dniu 7 lipca br. punktualnie o godzinie 11,30 ukazała się zielona „Wołga”, z której wy-

siadł Czcigodny Arcypasterz, aby dokonać wizytacji arcybiskupiej w parafii horodelskiej. Po powitaniu Arcypasterza przez Ks. prob. Józefa Sobalę, dziewczynki: Anna Chylińska i Helena Bielecka witały Dostojnego Gościa kwiatami i pięknymi wierszykami. Przed drzwiami kościoła proboszcz parafii wręczył klucze od kościoła, a członek Rady Parafialnej Alfred Muszalski powitał Księdza Biskupa Prymasa chlebem i solą.

W chwilę później Ksiądz Biskup Prymas w asyście ks. proboszcza, ks. dziekana Edwarda Jakubasa, ks. Bu-



## KSIĄDZ BISKUP PRYMAS W HORODLE

szki i diakona Mieczysława Klekoła z pieśnią „Serdeczna Matko” wkroczył do pięknie ubranej świątyni horodelskiej, w tym czasie chór wykonał pieśń „Oto Kapłan Wielki”. Ks. prob. Sobala odśpiewał przepisane Rytuałem Kościoła Polskokatolickiego modlitwy i w krótkich, ale serdecznych słowach powitał Ks. Biskupa Prymasa, zdając sprawozdanie z duszpasterstwa oraz polecił sobie i całą parafię modlitwom Arcypasterza.

Po skończonym powitaniu Ks. Biskup Prymas w asyście duchowieństwa rozpoczął pontyfikalną Mszę św., podczas której miejscowy chór wykonał wiele pięknych pieśni. Po ewangelii słowo Boże wygłosił Ks. Dziekan Edward Ja-

kubas z Zamościa. Mówił rzeczowo i przekonująco. Patrząc na twarze słuchaczy można było odczuć, że przejęci byli tą nauką do głębi. Po uroczystej sumie podniosłą naukę wygłosił Ks. Biskup Prymas. Mówił o wielkiej misji Kościoła Polskokatolickiego, o sensie życia, o modlitwie, o konieczności służby Bogu i Ojczyźnie, o umiejętnym godzeniu nauki chrześcijańskiej z polskością tak, by przynależność do Kościoła Katolickiego była pomocą w rzetelnej pracy społecznej.

Wyższość ideologii Polskokatolickiej nad ideologią Rzymskokatolicką nie może ograniczyć się jedynie do tego, że polscy katolicy modlą się po polsku, że nie pałają nienawiścią do innych wyznawców, że wyż-



szość ma się wyrazić konkretnym czynem, solidarną pracą dla Ojczyzny zgodnie z wolą Bożą.

Następnie ksiądz Biskup Prymas udzielił Sakramentu Bierzmowania 20 osobom. Proboszcz parafii wręczył pamiątkowe książeczki o Sakramencie Bierzmowania. Uroczystość wizytacji arcybiskupiej, która trwała 4 i pół godziny, zakończono pieśnią „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie Ksiądz Biskup Prymas odbył konferencję z wiernymi i Radą Parafialną.

Wyznawcy horodelscy wdzięczni są i dziękują Księdzu Biskupowi Prymasowi za przyjazd, wygłoszone słowo Boże i uznanie w pracy na rzecz parafii oraz za zachętę do dalszej pracy dla Kościoła i Ojczyzny.

ks. Józef Sobala



# GRUDZIĄDZ LEŻY NAD WISŁĄ



Parafia w Grudziądzu należy do najstarszych placówek naszego Kościoła w Polsce.

Dzieje parafii w Grudziądzu w okresie międzywojennym pełne są zmagania, bohaterstwa i cierpienia wyznawców Kościoła i Jego Kapłanów. Procesy sądowe, szykany ze strony fanatycznego kleru i władz sanacyjnych były nieodłącznie związane z życiem i działalnością Kościoła Narodowego w Grudziądzu.

Starsi wyznawcy naszego Kościoła jeszcze pamiętają tamte czasy pełne poświęceń i wyrzeczeń, ale bogate również w piękne przeżycia i wzruszenia.

Życie parafii w Grudziądzu, jej rozwój po wyzwoleniu nie zawsze układał się szczęśliwie.

Ostatnio dzięki ofiarnej pracy młodego duszpasterza i oddanych Kościołowi wyznawców ożywiło się życie religijne w parafii i nastąpiła wewnętrzna konsolidacja.

Ks. T. Bugajski nie szczędzi swych sił w służbie Kościoła i

pragnie uczynić wszystko, aby parafię rozwinąć.

Grudziądz, który od wieków przygląda się falam modrej Wisły, ma wszelkie warunki, aby być poważnym ośrodkiem polskiego katolicyzmu. Starzy współwyznawcy, którzy w ciągu tylu lat nie szczędzili pracy ani ofiarnych groszy mają słuszną ambicję, aby w parafii wskrzesić ducha wiary miłości i apostołstwa.

W dniu 16 czerwca przeżyła parafia w Grudziądzu wraz ze swoim duszpasterzem piękną uroczystość.

Dobrze przygotowane dzieci przystąpiły w tym dniu do I Komunii Św. Przeżycie to było udziałem nie tylko dzieci, lecz rodziców i wszystkich zebranych, którzy myśląc wracali do tamtych lat i dni, gdy po raz pierwszy jednoczyli się z Bogiem w Komunii Św.

Toteż nic dziwnego, że gdy dzieci śpiewały pieśń eucharystyczną „Przyjdź, o Jezu, przyjdź”



niejedna łza zakręciła się w oczach.

Pierwsza Komunia Św. to najuroczystszy dzień w życiu wie-

rzącego człowieka i wspomnienie to towarzyszy mu przez całe lata. Duszpasterzowi i parafii w Grudziądzu „Szczęść Boże”.

H. J.





W

ydanie przez ś.p. papieża Jana XXIII encykliki „Pacem in terris” było zapowiedzią, że Kościół rzymskokatolicki zmieni

swą politykę do zagadnień, nurtujących świat współczesny. Encyklika ta bowiem była odezwą do całej ludzkości, do wszystkich ludzi „dobrej woli” niezależnie od wyznawanej religii, ustroju politycznego czy społecznego. I ciekawa rzecz, że, gdy niemal cały świat zna dokładnie treść encykliki, która była tłumaczona i drukowana we wszystkich językach świata, episkopat rzymskokatolicki zachował daleko idącą obojętność do słów „papieża pokoju”.

Niedawno w „Gościu Niedzielnym”, organie kurii katowickiej, w omawianiu encykliki Jana XXIII, wszystkie encykliki poprzedzające „Pacem in terris” zrelacjonowane zostały częścią części. Jedynie o tej ostatniej, która w świecie uznana została za największą encyklikę i najważniejszy krok papieża, wspomina się lapidarnie, że „papież zwraca się w niej do wszystkich ludzi na świecie”.

Tyle prasa rzymskokatolicka w Polsce. A co episkopat?

Po powrocie biskupów polskich z Rzymu po pierwszej sesji II soboru watykańskiego społeczeństwo polskie spodziewało się od „ojców soboru” jakiegoś listu informującego na interesujące nas tematy. Owszem biskupi rzymskokatolicki w Polsce wydali wspólny list do swoich wyznawców po wydaniu przez Jana XXIII encykliki „Pacem in terris”. Lecz wbrew oczekiwaniom sposób komentowania encykliki w liście biskupów jest też szczególnie dziwny. Dokonano w nim prawdziwej operacji, która niemal zupełnie zniekształca przewodnie myśli „Pacem in terris”. Episkopat bowiem podejmuje tylko niektóre tezy encykliki, niektóre zupełnie pomija, a wreszcie w wielu sprawach daje własny komentarz, w którym tezy zupełnie nie pokrywają się z treścią encykliki.

Znamienna rzecz, że rzymskokatolicki episkopat w swoim liście, komentującym „Pacem in terris”, trzyma się starych poglądów, eksponując zasadę poddania władzy świeckiej moralnej ocenie władzy duchownej, podkreśla jako idealną formę rządów, rządy oparte na zasa-

dach kapitalistyczno-demokratycznych.

Omawiając encyklikę część po części, episkopat całkowicie przemilcza część piątą, w której zawarte są duszpasterskie wskazania papieża o sposobie formowania w życiu społecznym stosunków między wierzącymi i niewierzącymi, między rzymskokatolikami a innymi wyznaniem chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi. Prawdopodobnie przemilcza się te części dlatego, że wskazania papieża mogłyby mieć poważne znaczenie dla kształtowania tych stosunków w naszych warunkach.

„Spotkania i porozumienia w różnych dziedzinach codziennego życia, — pisał papież — mię-

rozumienie w sprawie stopniowego rozbrojenia i skutecznych metod kontroli. (...)

...uważamy za swój obowiązek błagać ludzi, przede wszystkim tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za sprawy publiczne, by nie szczędzili wysiłków dla zapewnienia, by wydarzenia światowe rozwijały się rozsądnie i po ludzku. (...)

Słowa te płyną z głębokosci serca i podyktowane są trzeźwą oceną sytuacji.

Papież wyrażając swoje poglądy na sprawy zagrożenia i drogi obrony pokoju, unika motywacji typu doktrynalnego. Apeluje do wszystkich ludzi na całym świecie niezależnie od przekonań religijnych, politycznych i

zagrożenia widzą w „naturze ludzkiej — skażonej grzechem”, która „nie kieruje się w swym postępowaniu wyłącznie racjami rozumu i prawa przyrodzonego, ale poddaje się różnym popędom i namiętnościom...”

I na ten temat dalej czytamy w liście:

„Człowiek oczekuje od drugiego człowieka sto razy więcej niż sam dać może: a od ziemi tego, co tylko da niebo. Zawiedziony w swych nadziejach mści się na swoich bliźnich.

Ci, którzy przynieśli na ziemię ogrom cierpień i nieszczęść i pograżyli świat w otchłani wojen, w pierwszym rzędzie zwalczali Ewangelię Chrystusową i Jego Kościół, bo wiedzieli, że największym przeciwnikiem ich zbrodni jest właśnie religia chrześcijańska. To oni sprawili światu krwawą łaźnię w XX wieku. Należy się obawiać, że szykują nową, potworniejszą od wszystkich wojen, wojnę atomową”.

W taki oto dziwny sposób mechanizm konfliktów międzyludzkich, w których zasadniczą rolę grają przeciwieństwa klasowe i polityczne, przez biskupów polskich został zastąpiony innym, według nich decydującym mechanizmem, w którym w sprawach wojny i pokoju decydują różnice światopoglądowe i wyznaniowe. A więc z treści wynika, że siłami „pokojuowymi” dla świata są tylko rzymskokatolicki, a wszyscy inni są siłami wojennymi.

Pięknie to sformułowane, lecz biskupi zapomnieli o historii, która ich tezom zupełnie zaprzecza już przez XX wieków. I słowa ich całkowicie nie pasują do schematu współczesności, zaprzeczając równocześnie słowom papieża Jana XXIII.

Kiedy czyta się list duszpasterski polskich biskupów rzymskokatolickich, ciśnie się pytanie: Ojcowie, dokąd zmierzacie? Dla czego nie chcecie odejść od skompromitowanej polityki bojkotowania jakichkolwiek prób współzycia Kościoła z państwem i innymi wyznaniem w kraju? Jesteście „następcami apostołów”, dlaczego więc nie cechuje was miłość apostołowska do każdego człowieka, niezależnie od jego światopoglądu? Dlaczego wbrew wezwaniu papieża, nie chcecie, aby „Książę Pokoju”, Jezus Chrystus założył swoje Królestwo Pokoju w Polsce i na świecie?...

k.

## LIST PASTERSKI CZY ANTYENCYKLIKA?

dzy wierzącymi a niewierzącymi, lub wierzącymi niedostatecznie, bo wyznającymi błędy, może stać się okazją do odkrycia prawdy i złożenia jej hołdu. (...)

Może się więc zdarzyć, że zbliżenie lub spotkanie dla osiągnięcia jakiegoś praktycznego celu, które dawniej wydawało się niepotrzebne lub niewykorzystane, może obecnie lub w przyszłości być uznane za wskazane lub pozytywne”.

Najbardziej niezrozumianą w liście rzeczą jest to, że dziwnie potraktowano te fragmenty encykliki, które mówią o pokoju. Jan XXIII w encyklice stwierdza, że środki wydatkowane na ogromne zapasy broni mogłyby być wykorzystane w celach ekonomicznych, że wojna może wybuchnąć przez przypadek, że ludzie dzisiejszych czasów żyją w stałym strachu.

„Sprawiedliwość więc, prawy rozum i humanitaryzm gwałtownie domagają się, by zaprzestać wyścigu zbrojeń. By zapasy, które istnieją w różnych krajach, zostały przez zainteresowane strony ograniczone równomiernie i równocześnie. By bronie nuklearne zostały zakazane. By osiągnięto w końcu powszechne po-

społecznych, przemawia językiem ojca, który trafia do przekonania wszystkim ludziom dobrej woli.

Inaczej zupełnie podchodzi do sprawy episkopat rzymskokatolicki w swoim liście pasterskim. Dla biskupów konkretyzacja programu walki o utrzymanie pokoju, która zawarta jest w encyklice, stanowi problem drugorzędny. Krótko więc stwierdzają: „...Ojciec święty mocno akcentuje konieczność rozbrojenia, zaprowadzenia uczciwości w stosunkach międzynarodowych i wzajemnego poszanowania praw”...

Nie przejmują się więc słowami „Ojca Świętego”, bo za te ogólne nie wychodzą, z wyjątkiem jeszcze jednego, że wzywają swoich wyznawców o modlitwę na rzecz pokoju.

Papież zagrożenie pokoju widzi w nagromadzonych środkach broni niszczycielskiej oraz w możliwości wybuchu wojny przez przypadek i wskazuje, że przyczyną przeszkadzającą rozbrojeniu jest brak wzajemnego zaufania.

Biskupi rzymskokatolicki w Polsce inaczej oceniają sytuację. Wbrew treści encykliki źródło

sowano dla p. **Alojzego Mróz**, zam. Warszawa. Al. Wojska Polskiego 25.

2. **KOCHER TURYSTYCZNY** — wylosowano dla p. **Michaliny Kwiecińskiej**, zam. Kraków. Pułaskiego 5.

3. **PARASOLKĘ** — wylosowano dla p. **Agnieszki Król**, zam. Białystok, Dobra 4.

4. Nagrody pocieszenia — książki WLR wylosowano dla: p. p. **Czesława Soltysia**, Jaworzno — **Wesołe Miasteczko 7/6**, **Józefa Kościół**, **Namysłów** ul. Bohaterów Warszawy 25, **Adeli Pieczuch**, Tworóg, ul. Słowackiego 22, pow. Tarnowskie Góry, **Marii Josz-**

czyn, Białystok, ul. Zaścianańska 36, **Heleny Golewskiej**, Piaski k.Lublina ul. Bednarska 10/1, **Wandy Zareba**, Bielsko-Biała, ul. Dzierżyńskiego 63/23, **Stanisław Harańczyka**, p-ta Krzeszów, Kuków 49, pow. Sucha, woj. Kraków, **Henryka Zuchniewskiego**, wieś Obrab, p-ta Rostkowo, pow. Przasnysz, woj. Warszawa, **Heleny Róż**, Raclawice 31, p-ta Rożnowice, pow. Gorlice, woj. Rzeszów, **H. Karnickiego**, Korsze ul. Wolności 2. pow. Kętrzyn.

Nagrody wysyłamy pocztą, prosimy o potwierdzenie odbioru.

### KONKURS NA SPRZEDAŻ BROSZUR O SAKRAMENTACH ŚW. ZAKOŃCZONY

Kupony, które nasi Czytelnicy nadesłali do Redakcji, brały udział w losowaniu nagród ufundowanych przez Wydawnictwo Literatury Religijnej w Warszawie, ul. Wilcza 31.

A oto nagrody i nazwiska tych, którym uśmiechnęło się szczęście:

1. **APARAT FOTOGRAFICZNY** — wylo-



## ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

Pan Jerzy Dudzielski z Łodzi w swym liście do Redakcji prosi o wyjaśnienie zasadniczych spraw dotyczących naszego Kościoła. W rozmowach z Czytelnikami trudno to uczynić — mamy trochę literatury, która omawia te problemy i należałoby z nią się zapoznać. Pragniemy jednak zadość uczynić prośbie chociażby w małym skrócie.

Dlaczego nie nazywamy się Kościołem Starokatolickim, mimo że nim bezspornie jesteśmy, lecz polskokatolickim?

Jesteśmy Kościołem Starokatolickim co do zasad wiary i doktryny, wywodzimy bowiem stamtąd nasz historyczny rodowód, sukcesję apostołską, a więc wszystko to, co dotyczy życia nadprzyrodzonego Kościoła, co potwierdza nasz apostołski katolicyzm. Pragniemy jednak w uniwersalnej nauce katolickiej uwzględnić nasze polskie narodowe cechy i pierwiastki, które od innych narodów nas nie dzielą, lecz zbliżają. Uważamy bowiem, że odrębność narodowa to nie tylko sprawa klimatu czy odżywiania, jest to świadoma wola Stwórcy, który wśród wielkiej rodziny narodów i nasz naród do bytu powołał.

I właśnie nie kto inny a Kościół ma te wrodzone cechy każdego narodu rozwijać, udoskonalać, aby religia chrześcijańska stała się szkołą harmonijnego współżycia między narodami i źródłem duchowego i kulturalnego rozwoju.

Jest sprawą powszechnie znaną, że katolicyzm różne narody różnie przeżywają. Kto był we Włoszech, w Hiszpanii lub w Ameryce Łacińskiej, ten wie o tym doskonale. My pragniemy właśnie, aby nasz Kościół był katolicki w swej treści, aby do tradycji apostołskiej sięgał, lecz był narodowy w swej formie, a przez to bliższy polskiej duszy i bardziej przyswajal-

ny. Dlatego właśnie od naszej nazwy Kościoła wprowadziliśmy od zarania naszej pracy element polski, aby się nie zgubił w rzymskokatolickim kosmopolityzmie. To samo dotyczy tej pozornej sprzeczności, że polski to ograniczony do granic jego kraju, a katolicki to powszechny.

Po pierwsze powszechność Kościoła dotyczy w pierwszym rzędzie powszechnej nauki Chrystusowej i przeznaczania jej dla wszystkich narodów świata. Do wszechności nauki, tzn. jej całości, jak najbardziej zachowujemy i jej czystość strzeżemy.

Jesteśmy więc częścią Kościoła powszechnego, tak jak naród polski jest częścią całej ludzkości. Kościół rzymskokatolicki w Pańskim rozumieniu też nie jest Kościołem powszechnym. Nie obejmuje bowiem nawet połowy chrześcijaństwa ani nie obejmuje wszystkich narodów.

A czy w nazwie rzymskokatolicki nie widzi Pan pewnej sprzeczności. Dlaczego katolicyzm musi być rzymski, skoro jest uniwersalny? Jedność Kościoła Powszechnego nie polega na jedności organizacyjno-administracyjnej, chociażby administracja Kościoła nie w Rzymie, lecz w Warszawie się znajdowała. Jedność Kościoła dotyczy jedności w wierze, w nauce apostołskiej, a przede wszystkim jedności w Chrystusie Wiemy z doświadczenia, że jedność organizacyjna Kościoła jest fikcją, a czasem wręcz zaprzeczeniem prawdziwej jedności w Chrystusie.

Jeszcze się nie zablizniły rany po wielkim krwotoku świata, gdy rzymskokatolicy z katolickiej Bawarii czy Austrii z hasłem „Gott mit uns” palili domy i niszczyli życie innych katolików, a najwyższy pasterz katolicki milczał. I co tu mówić o jedności powszechnego Kościoła, czy martwy język łaciński ma ludzi zespolić, gdy ducha Chrystusowego zabrakło?

A więc Kościół Polskokatolicki w swej nazwie nie jest sprzeczny, oddaje bowiem właściwą treść: katolicyzm przeznaczony dla wierzących Polaków, nauka Chrystusa dla społeczności polskiej. W jedności wielkość, a w wielkości jedność.

O jansenizmie Pan jest dobrze poinformowany. Resztę odsyłamy do „Kulisów nieomyślności” WLR Wilcza 31. Pismo Św. Kościół nasz uznaje w całości tak samo jak Kościół rzymskokatolicki. Pozdrawiamy serdecznie.

Pan Tadeusz Stefaniak — Zduńska Wola.

Dziękujemy za życzliwy list i za dobre słowa. Doobrazów się nie modlimy, tylko do Boga. Obrazy pomagają nam, ludziom niedoskonałym, uzmysłwić sprawy związane z Bogiem i Objawieniem. Wieszamy portrety naszych rodziców i bliskich, bo ich kochamy, czcimy, bo jesteśmy z nimi w jakiejś duchowej jedności. Sakramentami nie handlujemy, bo Chrystus powiedział: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie”. Czy można się temu sprzeciwić? Czy Kościoły mają być punktami usługowymi?

Prosimy o propagowanie naszego czasopisma, bo to też apostoł prawdy. Pozdrawiamy serdecznie.

## POŻEGNANIE Z LATEM

Jeszcze zielen i słońce  
I plusk wiosel, szmer fali.  
I już żegna nas lato  
I już brzeg się oddalił —  
Z cieniem sosny wysmukłej,  
W skrawku błękitnym nieba.

Więc już czas się pożegnać,  
Więc już odejść nam trzeba?  
Pierwszy liść już pożółknał.  
Echo błąka się w borze —  
Czy już lato odchodzi,  
Czy żartuje z nas może?  
— Tak więc, pora już odejść.  
Bliski czas pożegnania.

Zabierzemy ze sobą  
Szyszki lepkie od słońca  
I kwiaty zasuszone,  
Cień spod sosny zielony  
I cały urok lata,  
I chłodny posmak wody,  
Żeby powitał jesień  
Pełnią urody  
— życia.

Zabierzemy ze sobą  
Uśmiech lata wraz z słońcem.  
Niechaj nam towarzyszy  
Poprzez długie miesiące.  
W dniach wytężonej pracy,  
W dniach jesieni i zimy.

Chociaż żal nam jest lata,  
Przecież znów powrócimy —  
W błękit nieba, w kolor wody.  
W zieleń i kwiaty.  
— Witało nas lato uśmiechem,  
Uśmiechem żegnamy się z latem.

Józef Baranowski

## PAN F. T. RUDA ŚL.

Objawy, o których Pan pisze, są pochodzenia nerwowego. Nerwice są trudne w leczeniu i wymagają długotrwałych kuracji. Co do efektu kuracji trudno z góry przewidzieć! Leczenie, które stosowano Panu, jest jak najsluszniejsze. Czasami jednak dla uzyskania znacznej poprawy, korzystniejsze jest przeprowadzenie leczenia przeciwnerwicowego w sanatorium. Sanatoria leczące nerwice istnieją w każdym województwie. W sanatorium do kompleksowego leczenia (leczenie farmakologiczne, fizykoterapia, wodolecznictwo) dochodzi ważny przy tych schorzeniach czynnik — mianowicie całkowite oderwanie się od środowiska, zmiana otoczenia i trybu życia. Skierowanie do sanatorium wydać Panu może lekarz neurolog, który leczy Pana. Życzę poprawy i przesyłam pozdrowienia.

Dr A. M.

## SIERPIEŃ

N	25	XII po Zesł. Ducha Św., Ludwika, Patrycji
P	26	Zefiryna, Konstancji
W	27	Józefa, Cezarego
Ś	28	Augustyna, Hermes
C	29	Ścięcie Św. Jana Chrzcic., Sabiny
P	30	Feliksa i Adaukta
S	31	Rajmunda, Marka

### Myśli religijne

#### CHRZEST DUCHA ŚWIĘTEGO

Św. Jan Chrzciciel powiedział o Jezusie Chrystusie: „Ja chrzcilem was wodą. On zaś będzie was chrzczył Duchem Świętym” (Ew. Św. Marka r. 1 w. 8). Ta nowa forma chrztu, którą wprowadził w życie Zbawiciel świata — to nic innego, jak nowe narodziny z Ducha Świętego.

Bez chrztu Ducha Świętego nie ma chrześcijaństwa.

Bez chrztu Ducha Świętego nie przekroczymy bram królestwa niebieskiego.

Władysław Kołodziej

Wydawca: Wydawnictwo Literatury Religijnej. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — Ks. mgr Tadeusz Gorgol. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wilcza 31. Tel. 8-97-84; 21-74-98. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-14-147290 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12. Na odwołanie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy. Cena prenumeraty: kwartalnie — zł 26, półrocznie — zł 52, rocznie — zł 104. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawa. Konto Nr 1-14-147290. Czytelnicy poza granicami kraju mogą zamawiać tygodnik „Rodzina” za pośrednictwem: Przedsiębiorstwa Eksportu i Importu „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46; prenumerata roczna dla Europy wynosi: 7 \$, 19,70 DM, 23,40 NF 1.13,6 £; prenumerata roczna dla St. Zjednoczonych i Kanady 7 \$; prenumerata roczna dla Australii 2.10.5 £A i 20.4 £E.

Zakłady Wkłęsłodrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72. Zam. 1594. L-5.



**PODPISANIE UKŁADU**

Podpisanie układu w Moskwie przez przedstawicieli trzech mocarstw atomowych o zakazie prób nuklearnych jest wielkim osiągnięciem polityki obozu socjalistycznego i pokojowych sił na świecie.

Akt ten stwarza szanse powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Fakt istnienia dwóch obozów, które współzawodniczą ze sobą w rozwoju, nie zmusza do rezygnacji ideologicznej. Polityka współistnienia, której rzecznikiem jest Związek Radziecki i kraje socjalizmu, jest najbardziej

W końcu lipca br. odbyła się w Moskwie narada pierwszych sekretarzy KC Komunistycznych i Robotniczych Partii oraz szefów rządów krajów — członków RWPG. Tematem obrad był rozwój współpracy gospodarczej tych krajów oraz aktualne problemy polityczne. Z ramienia Polski w wyżej wymienionej konferencji wziął udział pierwszy sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka oraz premier Józef Cyrankiewicz.

**W SKRÓCIE**

Na północy portugalskiej Gwinei trwają walki wyzwolenicze przeciwko portugalskim kolonizatorom. Partyzanci gwinejscy zatopili kilka portugalskich statków transportowych u brzegów Gwinei.

We Włoszech zanotowano dalsze ruchy tektoniczne. Na wschód od Rzymu dawały się odczuć podziemne wstrząsy w ciągu kilku dni.

W wiosce Sarnando podczas nabożeństwa mieszkańcy w wielkim popłochu opuścili kościół w obawie przed skutkami trzęsienia ziemi.

Władze irackie poleciły pięciu dyplomatom bułgarskim i jednemu przedstawicielowi NRD niezwłocznie opuścić Irak.

Trzęsienie ziemi w stolicy Macedonii Skopii trwało zaledwie kilka sekund, lecz skutki jego były katastrofalne. Dwustutysięczne miasto legło w gruzach a ponad 7 tysięcy osób znalazło śmierć.

Pod gruzami wielkiego hotelu „Macedonia” zginęło około 300 osób — turystów zagranicznych. Rada Wykonawcza S.F.R.J. ogłosiła dwudniową narodową żałobę.

Rząd PRL polecił ambasadorowi polskiemu w Jugosławii, aby w imieniu Rządu zaoferował pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi.



slusna i dla zachowania pokoju na świecie konieczna.

Na zdjęciu: Prezydent USA John Kennedy zapoznaje się z treścią układu.

W pierwszych dniach sierpnia b.r. odwiedził Polskę minister rolnictwa USA. Była to rewizyta po wyciele w USA ministra rolnictwa Jagielskiego. Min. Freeman w ciągu swego pobytu w Polsce zapoznał się z rolnictwem w naszym kraju.



Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego podało do wiadomości, że w b.r. zgłosiło się na studia wyższe 90 tys. osób, z czego przyjęto po egzaminach 46 tys. Liczba przyjętych równa się liczbie studentów w Anglii.

W Szczecińskiej Stoczni Remontowej poddawane są przeglądowi okresowemu nie tylko różnego typu jednostki rybackie, ale także drobniowce polskich linii oceanicznych. Na zdjęciu statek „Hanka Sawicka” wchodzi na dok.



**SUSZA**

W związku z suszą wzrosło niebezpieczeństwo pożarów. W ostatnich tygodniach spłonęło szereg wsi oraz zanotowano pożary lasów i zbóż. Szkody wynoszą miliony złotych. Przyczyną pożarów jest lekkomyślność i nieostrożność.

Zachowanie środków ostrożności dla uniknięcia pożarów jest nakazem sumienia obywatelskiego.

**TONIEMY**

Mimo apelu prasy i radia bilans lekkomyślności jest tragiczny. Tylko w dniach od 11-22 lipca utonęło w kraju 164 osoby, od 1 maja zaś, tzn. od początku sezonu letniego liczba utonięć wynosi 732 osoby. Ta wysoka liczba ofiar budzi słuszenie niepokój i zmusza do wznowienia kontroli i przedsięwzięcia większych środków oszczędności.

W Krakowie otwarta została VI Ogólnopolska Wystawa Róż. Zgromadzono tam około 15 tysięcy róż w różnych kolorach i czterystu odmianach.



W Warszawie podpisano wspólne oświadczenie dotyczące współpracy gospodarczej między Polską i Federalną Republiką Nigerii.

Miniona zima, zwana zimą stulecia, spowodowała poważne straty w naszej gospodarce narodowej.

Po wyjątkowo pięknej wiośnie, pomyślnej dla rolnictwa, przyszło lato niezwykle upalne i suche, które niewątpliwie przyczyni się do obniżenia zbiorów warzyw, owoców i roślin okopowych.

Dnia 25. VII. temperatura przekroczyła 40°C, czego nie pamiętają u nas najstarsi ludzie. Upały i susza niewątpliwie mają ujemny wpływ na życie gospodarcze naszego kraju.



Tegoroczne upalne lato sprzyja licznym wczasowiczom przebywającym na Wybrzeżu Bałtyckim. W br. z kąpeli morskich korzysta znacznie większa niż w ubiegłym roku liczba młodzieży i dzieci.

Z okazji 13 rocznicy podpisania między Polską i NRD układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie odbył się w Zgorzlecu nad Nysą wiec okolicznej ludności z udziałem delegacji z NRD i CSRS.

